

Nagranie awantury domowej jako dowód w sprawie

Autor: adw. Kamilla Kasprzak

Nagranie agresywnych zachowań domownika to czasami jedyny sposób, aby udowodnić, że w naszym domu dochodzi do aktów przemocy, zwłaszcza gdy mieszkamy w takich warunkach, w których nie możemy liczyć na relację sąsiadów, a jedynymi świadkami są dzieci, które też ze względu na wiek nie mogą być świadkami w sprawach o rozwód (poniżej 17 roku życia).

W związku z popularyzacją korzystania z dyktafonów, które w tej chwili ma każdy w telefonie komórkowym, Sądy zaczęły się wypowiadać w tematyce dopuszczalności takich dowodów w postępowaniu sądowym, jednakże aktualnie ciężko jest mówić o jednolitej linii orzeczniczej. Zdecydowana większość Sądów dopuszcza dowód z takiego nagrania, jeżeli uczestnikami awantury czy rozmowy są strony postępowania, a więc rozwodzący się małżonkowie, a autentyczność nagrania nie budzi wątpliwości.

Nie ma zasadniczych powodów do całkowitej dyskwalifikacji kwestionowanego przez pozwaną dowodu z nagrań rozmów telefonicznych, nawet jeżeli nagrań tych dokonywano bez wiedzy jednego z rozmówców. Skoro strona pozwana nie zakwestionowała skutecznie w toku postępowania autentyczności omawianego materiału, to mógł on służyć za podstawę oceny zachowania się pozwanej w stosunku do powoda i możliwości sformułowania wniosku o nadużywaniu alkoholu przez pozwaną. Treść i sposób prowadzenia rozmów telefonicznych, także po dwuletnim okresie separacji małżonków, może zatem charakteryzować i świadczyć o zachowaniu się powódki także w okresie wspólnego zamieszkania z powodem. Wbrew sformułowaniu w kasacji sugestii, iż zachowanie się skarżącej (m.in. ujawnione w treści nagrań rozmów telefonicznych) "było usprawiedliwione traktowaniem rodziny przez powoda", należy podzielić trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego, że reakcje pozwanej nie mogły być jednak uznane za właściwe i tym samym usprawiedliwiać wyłączenia jej winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego stron (Zob. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2003-04-25, IV CKN 94/01, Opubl: Przegląd Sądowy rok 2004, Nr 12, str. 156).

Nie ma w kodeksie postępowania cywilnego przepisu, który zakazywałby dopuszczenia dowodu z nagrania. Przedmiotem dowodu mogą być fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Sąd może dopuścić dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki. Ponadto katalog środków dowodowych jest otwarty, a to oznacza, że sąd może uznać za dowód wszystko to, co umożliwi ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sądy analizując dopuszczalność dowodu z nagrania, przeważnie odnoszą się do konstytucyjnej zasady wynikającej z art. 49 Konstytucji, która mówi o tajemnicy komunikowania się, ewentualnie do art. 47 Konstytucji mówiącej o prawie do prywatności. Sądom zdarza się nie dopuszczać dowodów z nagrań, powołując się na naruszenie w ten sposób tajemnicy komunikowania się. Inne z kolei Sądy twierdzą, że skoro ujawniana jest rozmowa jedynie pomiędzy stronami postępowania, to nie może być mowy o naruszeniu tejże tajemnicy.

Może się jednakże zdarzyć tak, że małżonek, przeciwko któremu nagranie zostało w Sądzie wykorzystane skieruje do Sądu pozew o zapłatę zadośćuczynienia, powołując się na przepisy o ochronie dóbr osobistych, twierdząc, że poprzez nagrywanie jego rozmów, czy też jego zachowania w domu, zostało naruszone jego prawo do prywatności i tajemnica komunikowania się. Problematyczna wydaje się jednak zasadność takiego roszczenia, w sytuacji gdy nagranie potwierdza akty przemocy, bo w takim przypadku ciężko jest mówić o bezprawnym działaniu nagrywającego.

Dopuszczalne jest przeprowadzenie dowodu z nagrań dokonanych osobiście przez osoby występujące w charakterze stron, które będąc uczestnikami rozmowy nie naruszają przepisów chroniących tajemnicę komunikowania (art. 49 Konstytucji). W przypadku naruszenia innych praw o charakterze bezwzględny (dóbr osobistych, prawa do prywatności), brak bezprawności wynika z realizacji prawa do sądu (art. 45 Konstytucji) (Zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - I Wydział Cywilny z 2012-12-31, I ACa 504/11, Opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej rok 2013, Nr 1, str. 17).

Podobnie będzie, jeżeli nagrywany małżonek złoży zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 267 Kodeksu karnego, mówiącego o tym, że kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do sieci telekomunikacyjnej lub przełamując albo omijając elektroniczne, magnetyczne, informatyczne lub inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Tej samej karze podlega, kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem, a także ten kto informację uzyskaną w ten sposób ujawnia innej osobie. Jeżeli nagrania dotyczą wyłącznie konfliktów domowych i nie są przy okazji ujawniane informacje dotyczące osób trzecich czy przedsiębiorstwa jednego z małżonków, to trudno mówić o popełnieniu przestępstwa.

Reasumując, jeżeli jedynym sposobem udowodnienia, że wobec nas jest stosowana przemoc, jest przedstawienie nagrań ataków agresji partnera, to zawsze warto takie nagranie w sądzie przedstawić, bo prawdopodobieństwo, że nagranie to przekroczy dozwolone ramy jest niewielkie. Uzasadnione byłoby również uprzednie odtworzenie nagrania adwokatowi, aby ten mógł ocenić racjonalności wniosku o dopuszczenie dowodu z takiego nagrania. Unikajmy również nagrywania osób trzecich i ujawniania informacji, które z punktu widzenia sprawy nie mają żadnego znaczenia.